



OPATRZNOŚCIOWA ROLA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO I JANA PAWŁA II

Dla transformacji ustroju i drugiego uzyskania niepodległości w 1989 roku wielce się zasłużyli Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski i Ojciec Święty Jan Paweł II.

Kardynał Wyszyński przeprowadził Kościół polski przez trudny okres rządów komunistycznych.

Prymasem Polski został w 1948 roku (2 lutego ingres do katedry gnieźnieńskiej), w czasie gdy ukrywana wrogość komunistów do Kościoła przerodziła się w otwarte ataki.

Wykorzystując pretekst nałożenia przez papieża Piusa XII w 1949 roku ekskomuniki na członków i sympatyków partii komunistycznej, atakowano Kościół ze zdwojoną siłą.

Prymas Wyszyński doprowadził do podpisania 15 kwietnia 1950 roku pierwszego w dziejach porozumienia między komunistycznym państwem a Kościołem, co przyjęte zostało na Zachodzie z zaskoczeniem, niedowierzaniem, a nawet krytyką.

Bynajmniej nie zahamowało to prześladowań Kościoła. Do więzień wtrąceni byli nawet biskupi, w połowie 1952 roku w więzieniach było już około tysiąca księży katolickich, przebywały tam także siostry zakonne¹.

Z ziem zachodnich usuwano administratorów apostolskich wymuszając na kapitułach wybór uległych władzom wikariuszy kapitułnych¹. Przeprowadzano konfiskaty dóbr kościelnych, usuwano religię ze szkół.

¹ Por. J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, 32. *Represje wobec osób duchownych są przedstawione w: Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. J. Myszor, t.1-3, Warszawa 2002-2006; *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944-1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004.

Apogeum ingerencji władz komunistycznych w sprawy Kościoła było ogłoszenie 9 lutego 1953 roku przez Radę Państwa dekretu o *obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, według którego Rząd miał decydować o wszystkich nominacjach i odwołaniach księży.

Odpowiedzią Księdza Prymasa były słowa zamieszczone w Memoriale biskupów do prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta z 8 maja 1953 roku oraz wygłoszone publicznie 4 czerwca 1953 roku:

*Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus!*².

Były one bezpośrednią przyczyną aresztowania ks. Prymasa Wyszyńskiego w dniu 26 września i trzyletniego jego uwięzienia.

W czasie odwilży październikowej 1956 roku Władysław Gomułka, ateista i antyklerykał, poszedł na kompromis z Kościołem.

*Kościół, kierowany przez jedną z najwybitniejszych postaci w nowszych dziejach Polski, Prymasa Stefana Wyszyńskiego, wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom. Już pierwsze publiczne wystąpienia, uwolnionego 26 października 1956 roku Prymasa miały koncyliacyjny charakter, choć lista rewindykacji została w nich przedstawiona bez niedomówień*³.

Niestety bardzo szybko władze komunistyczne powróciły do polityki represji. Drastycznie ograniczano budownictwo sakralne, nakładano na proboszczów podatki, wprowadzono nadzór nad seminariami duchownymi, cofnięto odroczenia służby wojskowej dla alumnów seminariów, zakonnikom zabroniono pracy w szpitalach i przedszkolach. Prowadzono uporczywą propagandę antykościelną. Szczyt hysterii nastąpił po wystosowaniu przez Episkopat Polski 18 listopada 1965 roku „*Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*”. Znalazły się w nim słynne słowa: *udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie*.

Rozpętała się burza propagandowa, będąca wstępem do uroczystości milenijnych.

Wywołało to skutek odwrotny do zamierzonego. Prymas Wyszyński powoli umacniał pozycję Kościoła. Stał się głównym interlokutorem władz, a z czasem *de facto* *superarbitrem* w konflikcie ze znaczną częścią społeczeństwa⁴.

Ksiądz Prymas Wyszyński wycisnął niezatarte piętno na dziejach polskiego Kościoła i narodu. Rzadko zdarza się w historii, by tak wielu zawdzięczało Jednemu tak wiele.

Można postawić tezę, że Kościół polski zawdzięcza Prymasowi Tysiąclecia wyjście bez utraty sił ze starcia z totalitaryzmem komunistycznym.

¹ Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, 123.

² P. Raina, *Kardynał Wyszyński t. 2. Losy więzienne*, Warszawa 1999, 54; 75; A. Paczkowski, 1939-1989, w: *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995, 681.

³ A. Paczkowski, dz. cyt., 701n.

⁴ Tamże, 703.

Rolę i zasługi kardynała Stefana Wyszyńskiego najlepiej wyraził Ojciec Święty Jan Paweł II podczas uroczystej inauguracji swego pontyfikatu dnia 22 października 1978 roku.

Wypada jeszcze raz przypomnieć te historyczne słowa.

Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.

W miesiąc po śmierci Księdza Prymasa, 7 lipca 1981 roku, Jan Paweł II napisał z polikliniki Gemelli, gdzie przebywał po zamachu 13 maja 1981 roku, *List do Narodu*, w którym zamieścił swoje wspomnienia o zmarłym Prymasie Polski i ukazał jego znaczenie w dziejach Polski. Tak scharakteryzował Prymasa Tysiąclecia:

Stał się za naszych czasów, w ciągu trzydziestolecia swego pasterzowania, autentycznym świadkiem Chrystusa wśród ludzi, stał się nauczycielem i wychowawcą w duchu całej prawdy o człowieku – ucząc zaś i pasterzując, starał się na podobieństwo Chrystusa i Jego Matki służyć ludziom i narodowi, których dobry Bóg postawił na drodze Jego posłannictwa.

Jako nieustraszony rzecznik człowieka oraz jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, stał się zmarły Prymas szczególnym przykładem żywej miłości Ojczyzny i musi być policzony jako jeden z największych mężów w jego dziejach¹.

Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński był człowiekiem niezwykłym². W ciężkich, skomplikowanych czasach, z woli Bożej Opatrzności otrzymaliśmy

¹ *List Ojca Świętego do Narodu Polskiego*, z dnia 7 lipca 1981 roku, cyt. za: *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981). Co Kościół i Polska zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia?*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, Warszawa 2000, 36.

² Niezwykle ciekawe są wspomnienia ks. prałata Bronisława Piaseckiego, osobistego sekretarza Kardynała Wyszyńskiego, który towarzyszył Prymasowi przez ostatnie siedem lat jego życia.

Ks. Piasecki stwierdził, że to Bóg dał nam takiego wspaniałego człowieka i nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy naszego Narodu i Kościoła, gdyby nie wielka postać Prymasa. Jako argument przytoczył to, co się stało na Węgrzech, gdzie zabrakło osoby o podobnej charyzmie. Prelegent podkreślił, że wbrew niektórym opiniom, Kardynał nie był „człowiekiem z marmuru”, ale osobą niezwykle prostą i delikatną. To ówczesna sytuacja zrobiła z niego „herosa”. Odgrywał więc rolę człowieka nie ulegającego emocjom i bardzo silnego.

Prymas był też szczególnie uwrażliwiony na sprawy polsko-rosyjskie i rozumiał wiele uwarunkowań historycznych. Kardynał to także wielki esteta. Zwracał uwagę na strój, poruszał się elegancko, miał nienaganne maniery. Ta swoista perfekcyjność stała się jego „drugą naturą”. W tym przerastał wielu współczesnych, często też ich onieśmielając. Dlatego „marmurowego” i dobrze ułożonego hierarchę podziwiali również komuniści.

wspaniałego Sternika Nawy Kościoła w Polsce. Nie wiadomo jak potoczyłyby się losy Kościoła i Ojczyzny, gdyby nie wielka postać Prymasa Tysiąclecia. Można przypuszczać, że doświadczylibyśmy wydarzeń, które stały się udziałem Węgrów.

Biskup Władysław Miziołek napisał:

Na trudne czasy Pan Bóg daje Kościołowi wielkich ludzi. Takim – obok papieża Jana Pawła II – był kardynał Stefan Wyszyński. Postać Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, utrwaliła się nie tylko w historii, ale i w życiu Kościoła w Polsce¹.

Prymas Stefan Wyszyński był darem Bożej Opatrzności dla Kościoła i narodu polskiego, przeprowadził Polskę przez trudne lata rządów komunistycznych, ustrzegł rodaków przed ateizacją, uTORował drogę do Stolicy Piotrowej pierwszemu papieżowi - Słowianinowi.

Prymas wielokrotnie odczuwał swoją samotność. Wiele trudnych decyzji musiał bowiem podejmować osobiście. Nie miał radia. Rzadko oglądał TV. Sporo czytał, najczęściej kilka książek równocześnie. Miał je pootwierane e kilku miejscach swojej rezydencji. Posądzano go o „konserwatyzm”. Ale Kardynał po prostu przypominał, że Polska ma własną kulturę i historię. To miało być „odtrutką” na internacjonalizm komunistyczny.

Sporo miejsca poświęcił Ks. Piasecki stosunkom pomiędzy Kościołami - polskim i niemieckim. To właśnie Prymas podjął decyzję, że: „nie możemy być w nienawiści z braćmi”. Po liście do biskupów niemieckich Kardynał bardzo przeżywał, że tak mało ludzi poparło go i uległo gomulłowskiej propagandzie.

Mimo różnych szykan ze strony władz Prymas był zawsze lojalnym obywatelem.

W Polsce często ostro karciał ówczesne władze, ale miał zwyczaj nie wypowiedzania się na tematy krajowe za granicą. „Swoje sprawy załatwiamy w domu”. Dlatego przez wiele lat zwlekał z udaniem się do RFN, chociaż wcześniej odwiedzali Polskę biskupi niemieccy. Uczynił to dopiero na jesieni 1978 roku i to w charakterze pielgrzymki do grobu św. Bonifacego. Zdaniem Ks. Paiseckiego wizyta w Niemczech zadecydowała wkrótce o wyborze Kard. Wojtyły na papieża. Pielgrzymka w RFN zrobiła bowiem wielkie wrażenie w całym Kościele. Uznano, że Polacy dorosli do wielkich zadań, skoro umieli wybaczyć swoim oprawcom. J. Geresz, Podlaski mocarz (W setną rocznicę urodzin Prymasa Tysiąclecia), Bez miejsca i roku wydania, s. 58.

JAN PAWEŁ II

Narzędziem Opatrzności Bożej objawiającej się w dziejach świata i Polski był w końcu XX wieku papież Jan Paweł II.

Program swego pontyfikatu wyraził podczas inauguracyjnej Mszy św. w słowach:

*Nie lękajcie się!
Otwórzcie, a nawet, otwórzcie na oścież
drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice
państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich
dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju.
Nie lękajcie się!
Chrystus wie, „co jest w człowieku”.
Tylko On to wie!*

Te słowa zawierały program papieskiej posługi, zarówno w podróżach apostolskich, jak i w jego nauczaniu: encyklikach, adhortacjach, listach apostolskich, homiliach i przemówieniach. Jak obliczono - napisał 85 tysięcy stron tekstów.

Nauczanie Jana Pawła II było orędziem nadziei dla ludzi przełomu wieków XX i XXI, ludzi odczuwających lęk i niepewność w obliczu wojen, nieszczęść, nienawiści, niesprawiedliwości. Papież występował jako obrońca ubogich, głodujących, prześladowanych, chorych i krzywdzonych.

Jan Paweł II z determinacją i konsekwencją przypominał o godności każdego człowieka. Już pierwsza encyklika *Redemptor hominis* (1979) wskazała, iż tylko w Jezusie Chrystusie człowiek może zrozumieć samego siebie. *Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa.*

Wyrazem personalizmu papieża była troska o rodzinę. Sprawom rodziny i małżeństwa poświęcił wiele uwagi. Niejednokrotnie apelował o ocalenie kultury życia, godności małżeństwa i rodziny. Zdecydowanie bronił życia od poczęcia do naturalnej śmierci, bronił praw dziecka, domagał się poszanowania dla ludzi starszych, niepełnosprawnych i chorych. Przejawem troski o człowieka były także encykliki społeczne: *Laborem exercens* (1981), *Sollicitudo rei socialis* (1987), *Centesimus annus* (1991).

Ojciec Święty sformułował w nich zasady społecznego porządku etycznego. Domagał się autentycznej wolności jednostek, solidarności ze słabymi i krzywdzonymi. Wskazywał nadrzędność człowieka wobec środków produkcji, pierwszeństwo pracy w stosunku do kapitału, prymat etyki nad techniką.

Ojciec Święty wskazywał, jak dawać świadectwo wierze we współczesnym świecie. Czynił to nie tylko poprzez rozwijanie doktryny, lecz także poprzez kanonizacje i beatyfikacje. Święci to ci, którzy byli prawdziwymi świadkami Chrystusa. Wyniósł na ołtarze prawie 2000 nowych świętych i błogosławionych.

Jan Paweł II przejdzie do historii jako największy pielgrzym w dziejach świata. Odbył ponad 100 podróży zagranicznych oraz ponad 160 na terenie Włoch.

Na Eucharystii gromadził wielosettysięczne a nawet milionowe rzesze ludzi. Pielgrzymki miały wpływ nie tylko na ożywienie wiary, lecz i na proces demokratyzacji w wielu krajach rządzonych przez dyktatorów (np. Filipiny), a także na upadek komunizmu.

Jan Paweł II był niestrudzony w zabiegach ekumenicznych i dialogu międzyreligijnym. Dążył do zbliżenia kościołów chrześcijańskich. Jako pierwszy papież przekroczył próg rzymskiej synagogi (1986), doprowadził do spotkania przywódców wielkich religii w Asyżu (1986), spotkał się z naczelnym rabinem Jerozolimy (1993), odwiedził świątynię buddyjską (1999) i muzułmański meczet (2001)¹.



Nie można przecenić wpływu Jana Pawła II na wydarzenia światowe. Ojciec Święty często apelował o pokój, zażegnanie konfliktów zbrojnych i działań wojennych.

Podjmował się roli mediatora w sporach międzynarodowych (np. między Chile i Argentyną w 1984 roku), zabiegał o pokój na Bliskim Wschodzie, w Zatoce Perskiej, na Bałkanach.

Dwukrotnie zabierał głos na forum ONZ (1979, 1995). Uważa się, że przemówienie Jana Pawła II w ONZ w 1979 roku miało historyczne znaczenie. Mimo iż w przemówieniu nie padło słowo „komunizm” czy „marksizm-leninizm, było śmiałym wyzwaniem pod adresem systemu sowieckiego i tak je rozumiano¹.

Spotykał się z wieloma przywódcami państw, wśród nich z Reaganem i Gorbaczowem.

Wielkie są zasługi Jana Pawła II dla Polski.

¹ G. Weigel, *Świadek nadziei*, Kraków 2000, 441.

Owoce pierwszej pielgrzymki - zdaniem bardzo wielu - był zryw solidarnościowy.

Następne pielgrzymki podtrzymały ducha narodu niosąc mu pocieszenie i przyczyniły się do „jesieni ludów” w 1989 roku, a kolejne pomagały w zagospodarowaniu odzyskanej wolności¹.



¹ Por. Gulbinowicz H. kard., *Stróż ładu moralnego, Orędownik spraw polskich, w: XX lat pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Co Polska i świat zawdzięczają Ojcu Świętemu?*, Warszawa 1999, 67.

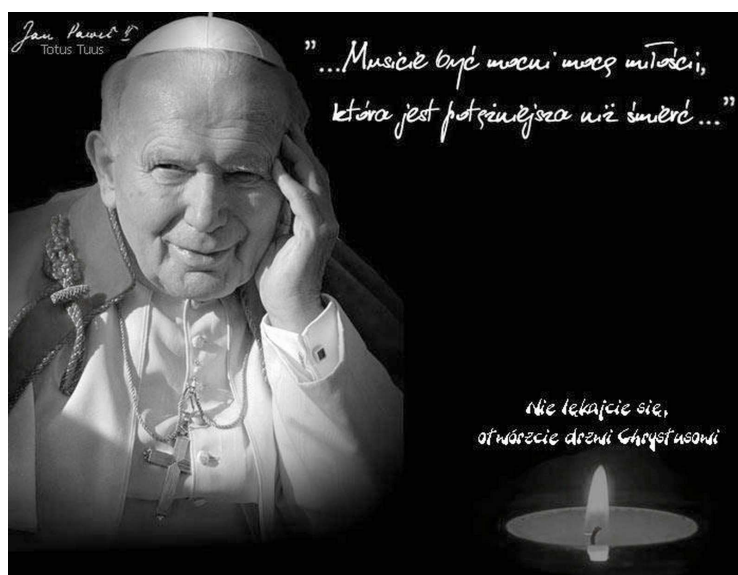
Biograf papieża George Weigel uważa, że historyczna pielgrzymka papieża do Ojczyzny w 1979 roku dała impuls rewolucji sumień, która rozszerzyła się w całej Europie Środkowowschodniej¹.

Broniąc suwerenności ojczyzny Jan Paweł II napisał bezprecedensowy list do Leonida Breżniewa.

W epilogu do swego dzieła George Weigel wymienia osiem historycznych osiągnięć pontyfikatu Jana Pawła II:

1. odnowienie papiestwa,
2. pełne wcielenie w życie nauk *Vaticanum Secundum*,
3. doprowadzenie do upadku komunizmu,
4. określenie moralnych wyzwań stojących przed wolnym społeczeństwem,
5. wszczęcie ekumenizmu w samo serce katolicyzmu,
6. nowy dialog z judaizmem,
7. ponowne zdefiniowanie dialogu między religiami,
8. wezwanie do życia bez lęku („*Nie lękajcie się!*”), które zmieniło życie wielu osób.

Weigel stawia tezę, iż: *pontyfikat Jana Pawła II będzie miał najgłębsze konsekwencje dla świata od czasów reformacji w XVI wieku*².



¹ G. Weigel, dz. cyt., 387-412.

² Tamże, 1079n.

Na przestrzeni dziesięciu wieków historii naród polski doświadczył wielokrotnie wielkiej opieki Bożej.

Szczególnym darem Opatrzności Bożej byli Prymas Tysiąclecia Kard. Stefan Wyszyński i Ojciec Święty Jan Paweł II.

W wywiadzie udzielonym dla „Niedzieli” 18 maja 2006 roku Ks. Prymas Kardynał Józef Glemp napisał:

Opatrzność odśłania nam Boga w działaniu. Bóg rozkłada swoją aktywność także na nas, zaprasza nas do ulepszania swojego stworzenia. Odnawianie oblicza ziemi przez Ducha Świętego dokonuje się w blaskach Opatrzności. Te prawdy o Bogu-Opatrzności pozwalają nam lepiej zrozumieć wolność, jaką cieszymy się teraz, na początku XXI wieku. Wolność człowieka jest udziałem w przymiocie Boga, który sam jedyny dysponuje pełnią mądrości, wolności i miłosierdzia. Chce, aby ludzie, tzn. my, mówili o prawdziwej wolności Europy i całemu światu.

Patrząc na dzieje naszego narodu, na tyle łask, które nasz naród doświadczył, na opatrznościowych ludzi, którzy działali na przestrzeni wieków - dziękujemy Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu.